

TA INTERWENCJA BYŁA INNA NIŻ ZWYKLE...

Praca policjantów każdego dnia wygląda inaczej. Żadna służba nie jest podobna do poprzedniej. Doświadczenie, które funkcjonariusze zdobywają codziennie uczy i podpowiada, jak zachować „zimną krew” wtedy, gdy innym jej zabraknie. Właśnie taki niełatwy do przewidzenia przebieg, miała interwencja policjantów na terenie Piły.

06 stycznia br. w godzinach porannych dyżurny otrzymał zgłoszenie o konieczności przeprowadzenia interwencji, ponieważ w jednym z mieszkań na terenie Piły doszło do awantury domowej. Natychmiast na miejsce pojechali policjanci z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego z pilskiej komendy. Funkcjonariusze jadąc na interwencję mieli wiedzę, że w mieszkaniu znajduje się nietrzeźwy mężczyzna, który krzyczy na pozostałych domowników. Nic nie zapowiadało, że w mieszkaniu będą rozgrywały się dramatyczne sceny.

Gdy mundurowi byli na klatce schodowej usłyszeli krzyk i płacz kobiety, która prosiła o pomoc. Policjanci szybko weszli do mieszkania. W jednym pokoju siedziały dwie przerażone kobiety. Gdy mundurowi weszli do kolejnego pokoju, agresywny i pobudzony mężczyzna z dużym kuchennym nożem szedł w kierunku policjantów. Nagle nóż skierował w swoją stronę i próbował okaleczyć się, krzycząc, że nie chce już żyć. Nie reagował zupełnie na żadne polecenia. Jeden z policjantów nagle wyrwał mu nóż, a drugi obezwładnił. Chwilę później na miejsce dołączyli kolejni policjanci, aby wesprzeć swoich kolegów.

24-letni desperat był bardzo agresywny i nieprzewidywalny. Jednak funkcjonariusze nie stracili „zimnej krwi”, byli zdecydowani w działaniu i profesjonalni. Policjanci każdego dnia wielokrotnie interweniują, gdzie mają do czynienia z agresją. Jednak każda taka sytuacja jest zupełnie inna i wymaga indywidualnego podejścia i rozwiązania problemu.

Podkom. Żaneta Kowalska

Ocena: 5/5 (1)

[Tweetnij](#)